

KS. WALDEMAR CHROSTOWSKI
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

„NAD RZEKAMI BABILONU” (Ps 137,1).
POLSKIE REMINISCENCJE PIEŚNI ŻYDOWSKICH WYGNAŃCÓW
W POCZĄTKACH „ZAMORDOWANEGO KRÓLESTWA”
(1795-1831)

“BY THE RIVERS OF BABYLON” (Ps 137: 1) –
POLISH REMINISCENCES OF THE JEWISH OUTCASTS’ SONGS

SUMMARY: Psalm 137 is considered as one of the most beautiful and most inspiring biblical texts. It has been present in the Polish culture since its first appearance as a literary theme. It gained special popularity in the 19th century when Poland was partitioned and without independence. The „biography” of ancient Israel inherent in the Psalm’s text became a „biography” of Poland and her nation. Songs were composed and compared to the Jewish lament from the times of Babylonian Exile, with references to the past and present of the subdued nation, giving hope for future. The following article discusses the most important parallels between the Jewish history presented in Psalm 137 and Poland’s slavery, parallels noticed by Polish poets and interpreted from the Christian perspective, especially towards the end of the 18th and beginning of 19th century, and during the Romanticism period after the fall of the November Uprising (A. Mickiewicz, J. Słowacki, K. Ujejski, C.K. Norwid, T. Lenartowicz and others).

SŁOWA KLUCZOWE: wygnanie babilońskie, Ps 137, Biblia i poezja, romantyzm
KEYWORDS: Babylonian Exile, Psalm 137, Bible and poetry, Romanticism

Trzy rozbiory Rzeczypospolitej, dokonane kolejno w latach 1772, 1792 i 1795 przez jej sąsiadów: Rosję, Prusy i Austrię, stanowiły dramat, którego rozmiary i skutki były dla jej ówczesnych obywateli porównywalne z dramatem Jeruzolimy i Królestwa Judy, które z początkiem VI wieku przed Chr. padły pod ciosami Babilończyków. Analogiom sprzyjała coraz lepsza znajomość Biblii, dzięki jej poetyckim przekładom na język polski, wśród których wyjątkową rolę odegrał przekład dokonany przez Jana Kochanowskiego (1587)¹,

¹ Obszernie na temat życia i poezji J. Kochanowskiego oraz recepcji jego twórczości zob. M. KOROLKO (wybór tekstów, opracowanie i wstęp), *Kochanowski. Z dziejów badań i recepcji*

a także – nieco późniejszy – ks. Jakuba Wujka². Podobne skojarzenia nasuwał względ na los biblijnych Izraelitów, a także, lecz chyba w mniejszym stopniu, również los Żydów, których masowa obecność na ziemiach Rzeczypospolitej budziła pytanie o początki ich rozproszenia oraz przyczyny upokarzającego i długotrwałego wygnania³. Intensywność tych rozterek i pytań znamionowała dziesięciolecia, które nastąpiły bezpośrednio po rozbiorach, trwające do powstania listopadowego (1831), po którym świadomość i nastroje przybrały inny charakter i kierunki. Dotkliwość dramatu rozbiorów była tym większa, że wciąż żyło pokolenie pamiętające czas wolności oraz wysiłki – zakończone jednak klęską – które służyły jej utrzymaniu.

Pierwszy okres Polski porozbiorowej (1795-1831) trafnie został nazwany „zamordowanym Królestwem”⁴. Świadkowie i uczestnicy dramatycznych wydarzeń, szukając dla nich wytłumaczenia, a także nadziei i pociechy, rozpoznawali biblijne analogie i odniesienia, znajdowane zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie. Osoby, wydarzenia i teksty nowotestamentowe dostarczały analogii teologicznych, podczas gdy losy biblijnego Izraela, znane z kart pierwszej części Biblii chrześcijańskiej, podsuwały analogie historyczne. Los Polski i Polaków przywoływał zwłaszcza skojarzenia z treścią Psalmu 136(137), znanego jako śpiewana na obcej ziemi pieśń pozbawionych ojczyzny wygnańców żydowskich.

1. PSALM 136(137) W PRZEKŁADZIE JANA KOCHANOWSKIEGO

Przekłady Psalterza, których pod koniec XVI wieku dokonali Jan Kochanowski i ks. Jakub Wujek, niemal od początku zyskały w kulturze polskiej sta-

twórczości (Warszawa 1980); o Psalterzu zob. s. 456-476; zob. również: M. PETER, „Psałterz w wersji Jana z Czarnolasu”, *RBL* 34 (1981) 247-262; Z. ZIELONKA, „Biblia Jana Kochanowskiego”, *Biblia w kulturze. Materiały sesji zorganizowanej przez Katedrę Filologii Polskiej w Słupsku i Wyższe Seminarium Duchowne w Koszalinie* (red. S. RZEPczyński) (Słupsk 1996) 41-57.

² Zob. np. W. CHROSTOWSKI, „Geneza i oddziaływanie Biblii ks. Jakuba Wujka”, *„Słowo Twoje jest prawdą”. Księga pamiątkowa dla Ks. Prof. Jerzego Chmiela w 65. rocznicę urodzin* (red. W. CHROSTOWSKI) (Warszawa 2000) 100-125; S. KOZIARA, „Biblia Wujka w języku i kulturze polskiej”, *Konspekt* 14-15/2003.

³ „Pojęcie winy i kary kierowało zwykle pisarzy do analogii z dziejami Żydów, do aktualizowania żalostnej skargi *super flumina Babylonis*”; A. WITKOWSKA, „Wstęp”, *K. Brodziński, Wybór pism* (oprac. A. WITKOWSKA) (Wrocław – Warszawa – Kraków 1966) CXVIII.

⁴ Pojęcie przejęte od: R. PRZYBYLSKI, *Klasycyzm czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego* (Warszawa 1983) 217-218: „Dusza zamordowanego Królestwa”.

tus „kanonicznych”⁵. W dobie oświecenia, zwłaszcza po pierwszym rozbiore Polski (1772), szczególnie poezja Kochanowskiego służyła „pokrzepieniu serc”⁶ i właśnie wtedy niezwykle popularny stał się Psalm 136(137) w jego przekładzie. Widziano w nim obraz losu Polski i Polaków, podobny do losu biblijnych Izraelitów po tragicznej utracie przez nich wolności. Oto ów tekst, opatrzony przez tłumacza pierwotnym łacińskim tytułem *Super flumina Babylonis*:

Siedząc po niskich brzegach babilońskiej wody,
A na piękne syjońskie wspominając grody,
Co nam inszego czynić, jedno płakać smutnie,
Powieszawszy po wierzbach niepotrzebne lutnie?
Lecz poganin niebacznym w tej naszej żalobie
Przed się piosnkę syjońską każe śpiewać sobie.
Prze Bóg, jako to ma być, aby pieśni Pańskich
Głos kiedy miał być słyszany w krainach pogańskich?
Jeslibych cię zapomniał, o kraino święta,
Niech moja swej nauki ręka zapamięta:
Niechaj mi język uschnie, kiedy cię przepomnę,
Kiedy cię na początku wesela nie wspomnę.
Pomni, wszechmocny Panie, co nam wyrządzili
Edomczycy, jako w nasz ciężki dzień wołali:
„Zagubcie ten zły naród, ogniem miasto spalcie,
A ich mury do gruntu samego rozwalcie”.
Ale i ty, Babilon, strzeż dobrze swej głowy,
Bo już wisi upadek nad tobą gotowy.
Szczęśliwy, któryć za nas odmierzy twe winy,
A o skałę roztrąci twe nieszczęsne syny⁷.

W tym miejscu należy poczynić dwie uwagi. Pierwsza dotyczy słów:

Co nam inszego czynić, jedno płakać smutnie,
Powieszawszy po wierzbach niepotrzebne lutnie?

W hebrajskim oryginale Biblii druga część tego zdania stanowi w. 2, którego przekład w Biblii Tysiąclecia (pięć kolejnych wydań w latach 1965-2005) oraz zależnej od niej Biblii Jerozolimskiej (2006) brzmi:

⁵ Por. S. ŻAK, „Kochanowski – Biblia – antyk”, *Kieleckie Studia Teologiczne* 1/2 (2002) 488-508; M. KRZYSZTOFIK, „XVII-wieczne parafrazy wierszowane Starego Testamentu jako przykład literackiej interpretacji biblijnego Słowa”, *Kieleckie Studia Teologiczne* 1/2 (2002) 365-382; TAŻ, *Od Biblii do literatury. Siedemnastowieczne dzieła literackie z ksiąg Starego Testamentu* (Biblioteka Tradycji Literackich Seria 2; Kraków 2003).

⁶ Przykłady recepcji twórczości J. Kochanowskiego w okresie oświecenia (F. Bohomolec, J.U. Niemcewicz, K. Brodziński) zob. M. KOROLKO, *Kochanowski. Z dziejów badań i recepcji twórczości*, 194-200.

⁷ J. KOCHANOWSKI, *Psalterz Dawidów* (wstęp i oprac. K. MELLER) (Kraków 1997) 297-298.

Na topolach tamtej krainy
Zawiesiliśmy nasze harfy.

Co się tyczy innych wybranych współczesnych przekładów na język polski⁸, to w serii komentarzy naukowych wydawanych przez Katolicki Uniwersytet Lubelski podaje się (1990) tłumaczenie:

Na wierzbach tamtejszych
Zawiesiliśmy cytry nasze.

Biblia warszawsko-praska (1997):

Nasze harfy zawiesiliśmy
Na wierzbach tamtego kraju.

Biblia paulistów (2005):

Na wierzbach tamtej krainy
Zawiesiliśmy nasze liry.

Pewna dwuznaczność istnieje natomiast w Biblii poznańskiej (1975), gdzie podaje się przekład:

Zawiesiliśmy lutnie nasze
Na wierzbach tamtej krainy.

Jednak w przypisie do tego wersetu czytamy: „W naszych pojęciach lutnie są już nieodłącznie kojarzone z wierzbami, właśnie pod wpływem tłumaczenia tego Psalmu. Właściwie jednak jest tu raczej mowa o topoli (*Populus euphratica*)”⁹.

Rodzi się więc pytanie: Na jakich drzewach Izraelici zawiesili swoje lutnie (bądź harfy)? Oryginał hebrajski ma tutaj *‘arābīm*, czyli liczbę mnogą rzeczownika *‘arābāh*, objaśnianego jako „topola Eufratu”, ale tłumaczonego w Biblii Greckiej (3 razy) jako „wierzba” (gr. *fitéa*) oraz w Wulgacie *salix* (od *salire*, „skakać”, bo szybko rośnie), czyli też „wierzba”¹⁰. Zatem rzeczownik „jest odniesiony do topoli Eufratu, lecz to może też być wierzba”¹¹. Aczkolwiek nie

⁸ Nazewnictwo i szczegóły na ich temat zob.: W. CHROSTOWSKI, „Biblia polska”, *Chrześcijaństwo a kultura* (red. R. BARTNICKI, W. KAWECKI) (Warszawa 2006) 117-131; D. KOTECKI, „Biblia polska”, *Studia Nauk Teologicznych PAN* 4 (2009) 201-222, zwł. 215-222.

⁹ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, II. Stary Testament (Poznań 1975) 307.

¹⁰ Zob. „arābāh”, *Wielki słownik hebrajsko-polski Starego Testamentu* (red. L. KOEHLER, W. BAUMGARTNER, J.J. STAMM; red. wyd. pol. P. DEC) (PSB 30; Warszawa 2008) I, 817.

¹¹ Tamże.

brak zwolenników poglądu, że skoro topola ma szybko rosnące młode pędy, zapewniające głęboki cień, to „w jej cieniu prawdopodobnie wygnańcy opłakiwali swój los w Babilonie”¹². Jednak Jan Kochanowski a także ks. Jakub Wujek opierali się na Wulgacie, dlatego w przekładzie pojawiają się „wierzby”, a nie „topole”. Wydaje się, że ów przekład lepiej odpowiada kontekstowi geograficzno-topograficznemu oraz literackiemu, a to z dwóch powodów. Po pierwsze, nad brzegami rzek najczęściej rosną wierzby¹³, nie topole¹⁴; po drugie, na wierzbach, prawie zawsze niższych oraz bardziej rozłożystych niż topole, łatwiej zawiesić niepotrzebne instrumenty muzyczne i w ich cieniu znaleźć wytchnienie sprzyjające refleksji i rozmowom¹⁵.

Druga uwaga dotyczy struktury i treści Psalmu 136(137)¹⁶. Dzieli się on na dwie (ww. 1-6 i 7-9) bądź trzy części (ww. 1-4, 5-6 i 7-9). Nawiązania, które będą przedmiotem naszej refleksji, dotyczą przede wszystkim pierwszej (bądź w ramach drugiej propozycji, pierwszej i drugiej) części. Natomiast część druga (bądź trzecia) zawiera przekleństwo i podkreśla motyw krwawej pomsty na wrogach Izraela, charakterystyczny dla starotestamentowych „tekstów złorzeczających”, który czytelnicy i komentatorzy chrześcijańscy przywoływali znacznie rzadziej albo na różne sposoby łagodzili¹⁷ z uwagi na jego wymowę moralną, nieprzystającą do zasad wiary chrześcijańskiej opartej na Ewangelii (Mt 5,38-47) i wykluczającej krwawą zemstę.

¹² B. SZCZEPANOWICZ, *Atlas roślin biblijnych. Pochodzenie, miejsce w Biblii, symbolika* (Kraków 2003) 205; Z. WŁODARCZYK, *Rośliny biblijne. Leksykon* (Kraków 2011) 170.

¹³ Por. J. PICK, „Wierzba”, *W świecie Biblii. Flora. Leksykon roślin w Biblii* (Pelplin 1998) 158-160; SZCZEPANOWICZ, „Wierzba biała”, *Atlas roślin biblijnych*, 207-209; Włodarczyk, *Rośliny biblijne*, 192-193.

¹⁴ Por. PICK, „Topola”, *W świecie Biblii*, 151; „Topola biała”, tamże, 205-207; Włodarczyk, *Rośliny biblijne*, 192-193.

¹⁵ Zapewne dlatego W.J. Rosłon zamiast przekładu „na topolach” proponuje dwa inne: „przy topolach” albo „pod topolami”; zob. W.J. ROSŁON, *Zammeru maskil. Filologiczny komentarz do Księgi Psalmów* (Warszawa 1985) I, 183. Niezrozumiały jest pogląd Z. Włodarczyk, która w opisie topoli sugeruje (*Rośliny biblijne*, 170), że w Ps 136(137),2 jest mowa o tym drzewie, natomiast w opisie wierzby napisała: „Hebrajskie słowo *‘arābā(h)* niewątpliwie oznacza wierzbę” (tamże, 192). Na usprawiedliwienie przytoczmy zdanie, jakie – w nawiązaniu do opinii, którą wyraził M. ZOHARY (*Plants of the Bible. A Complete Handbook to All Plants with 200 Full-color Plates taken in the Natural Habitat* [Cambridge 1982] 130) – pojawia się nieco dalej: „Mylenie topoli i wierzby, dwóch rodzajów drzew, które rosną w podobnych warunkach siedliskowych, zostało dostrzeżone już dawno. Nawet Talmud wspomina, że po zniszczeniu drugiej świątyni (70 r.) *‘arābā(h)* zastępuje *sapsāpā(h)* i odwrotnie” (tamże).

¹⁶ Zob. np. omówienie historycznego kontekstu, struktury i treści tego Psalmu oraz jego symboliki i recepcji w kulturze europejskiej w: G. RAVASI, *Psalmy. Psalm 128-150 (wybór)* (Kraków 2009) V, 149-191.

¹⁷ Zob. tamże, 186-191.

2. HUGO KOŁŁATAJ

Hugo Kołłątaj (1750-1812), urodzony na Wołyniu, był świadkiem kolejnych etapów rozbiorów Rzeczypospolitej. Ksiądz katolicki, działacz, pisarz polityczny i filozof, organizator nauki i oświaty był jednym z najwybitniejszych myślicieli polskiego oświecenia. Po studiach w Krakowie i we Włoszech był współpracownikiem Komisji Edukacji Narodowej i z jej ramienia dokonał w 1777 r. reformy, której celem było odrodzenie Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1783-1786 był rektorem tej uczelni. Skupiając wokół siebie grono osób, które nazwano Kuźnicą Kołłątajowską, odegrał dużą rolę w wyłonieniu się na Sejmie i wokół niego stronnictwa „prawdziwych patriotów” i był jednym z autorów Konstytucji 3 maja (1791). Szukając różnych sposobów ocalenia niepodległości, współuczestniczył w przygotowaniu powstania kościuszkowskiego (1794) i był jednym z autorów Uniwersału połanieckiego, ustawy rozdzielającej ziemię chłopom, którzy wzięli udział w powstaniu. Po rzezi Pragi dokonanej przez Rosjan zbiegł z Warszawy, a ścigany przez władze rosyjskie został aresztowany przez Austriaków i osadzony w twierdzy Josefstadt i w Ołomuńcu (1794-1802).

Po całkowitej utracie niepodległości właśnie Hugo Kołłątaj zapoczątkował tradycję poetyckich aktualizacji i adaptacji Psalmu 136(137). Wiersz *Napis na wierzbę zwaną „Salix babylonica”*¹⁸, napisany najprawdopodobniej w 1796 r. w austriackim więzieniu w Josefstadt¹⁹, stanowi klasycystyczną aktualizację *Tristiów* Owidiusza. Ma zwięzłą epigramatyczną formę, naśladującą inskrypcję, która wyraża fundamentalny sens wykreowanego obrazu²⁰:

Płaczące wierzby! czyjeż was tu ręce wzniosły
 Od brzegów Eufratu, gdzieście same rosły.
 Płacząca postać wasza odświeża me blizny,
 Wy już nie w Babilonie!... ja nie mam ojczyzny²¹.

¹⁸ Wierzba *Salix babylonica* (arabskie: *garb, garab*) rośnie nad Eufratem i jest wielokrotnie wzmiankowana w Biblii.

¹⁹ Zob. P. ŻBIKOWSKI, „Hugona Kołłątaja prace poetyczne, wybrane przez niego samego z rękopism, którymi się bawił podczas swej niewoli w Josefstadzie i później”, *Poezje więziennne Hugona Kołłątaja. Studia i teksty* (oprac. i wstęp P. ŻBIKOWSKI) (Wrocław 1993) 177; TENŻE, *Hugo Kołłątaj. Więzień i poeta* (Lublin 1993) 81-110; TENŻE, *Insurrekcja i upadek Rzeczypospolitej w poezjach więziennych Hugona Kołłątaja* (Rzeszów 1993).

²⁰ Pierwodruk: *Pamiętnik Warszawski* (1818) XI; przedruk („Na wierzby babilońskie”) *Pszczółka Krakowska* 2 (1820) 63.

²¹ Cyt. za: *Zbiór poetów polskich XIX wieku* (ułożył i oprac. P. HERTZ) (Warszawa 1959) I, 68.

Wierzba jest postrzegana jako integralny składnik polskiego, ojczyściego krajobrazu²². Kołłątaj, będąc – obok Stanisława Staszica – jednym z prekursorów polskich badań antropologicznych, etnograficznych, przyrodniczych i religioznawczych, wiedział, że odmiana wierzby płaczącej, do której tutaj nawiązuje, pochodziła ze Wschodu²³. Sprowadzona na nasze ziemie w XVIII wieku, była chętnie sadzona w ogrodach i na cmentarzach, gdzie pełniła analogiczną rolę „funeralną”, jaka w rejonie śródziemnomorskim przypisana jest cyprysom. Ponieważ podczas surowych zim często wymarzała, jej wygląd wiosną i latem tym bardziej przywoływał zmienność i przejściowość losu.

W poetyckiej wyobraźni H. Kołłątaja wierzba jest postrzegana nie jako rdzenna, „tubylcza”, lecz przybyła z Babilonii, kraju zniewolenia Izraelitów. Podstawowy człon to wspólnota losu poety oraz losu wierzb, oglądanych przez okna austriackiego więzienia albo wyobrażanych sobie, przy czym w tym zestawieniu paralelny jest aspekt wydziedziczenia. „Jak wierzby zostały oderwane z czyjejś woli znad brzegów Eufratu, tak poeta został pozbawiony ojczyzny”²⁴. Jednak nie tylko o emocje chodzi, lecz również o kategorie etyczne, bo los poety, tak samo jak los wierzb, nie może być obojętny, stanowią one bowiem integralną część większej całości. Nawiązanie do wierzb, tych z Babilonii i tych z ziem polskich, sugeruje też obraz wygnańców żydowskich nad Eufratem, siedzących pod wierzbami, na których zawiesili swoje harfy – symbol bólu, płaczu i żałoby.

Te same motywy znajdują wyraz w zastosowaniu polskiej nazwy gatunkowej uwydatnionej za pomocą inwersji („płaczące wierzby”). Zamiana znaczenia z przymiotnikowego na imiesłowowe czynne sprawia, że wierzby „płaczą” nie w ogóle, ale właśnie teraz, w tym czasie: „płacząca postać wasza”. „Takie wierzby – przedmiot konkretnego doświadczenia, a zarazem swoisty »przedmiot« intelektualny będący składnikiem psalmicznej symboliki – wywołują w pocieie zapomniany, zablizniony już ból, jaki przeżywał on bezpośrednio po utracie ojczyzny”²⁵.

Po uwolnieniu z więzienia H. Kołłątaj udał się do Krzemieńca²⁶, gdzie w 1806 r. we współpracy z Tadeuszem Szackim pracował nad założeniem słyn-

²² Szczegółowe omówienie zob. w: B. BURDZIEJ, *Super flumina Babylonis. Psalm 136(137) w literaturze polskiej XIX-XX w.* (Toruń 1999) 85-87 (zob. recenzję tej książki: W. CHROSTOWSKI, *CT 70/1* [2000] 230-233).

²³ „Wszystkie okazy tej wierzby w Europie istniejące mają pochodzić od jednej gałązki, którą angielski poeta Pope w pierwszej połowie przeszłego wieku żyjący z kosza figami napelnionego, a ze Smyrny przybyłego wyjął i w ziemię wsadził”; F. BERDAU, „Wierzba”, *Encyklopedia powszechna* (red. S. ORGELBRAND) (Warszawa 1867) XXVI, 952.

²⁴ B. BURDZIEJ, *Super flumina Babylonis*, 86.

²⁵ Tamże, s. 87.

²⁶ Zob. W. TOKARZ, *Ostatnie lata Hugona Kołłątaja (1794-1812)*, 1-2 (Kraków 1905); M.J. LECH, *Hugo Kołłątaj* (Warszawa 1973).

nego liceum. Aresztowany przez władze rosyjskie, został internowany (1807-1808), po czym udał się do Księstwa Warszawskiego i zmarł w Warszawie.

3. JAN PAWEŁ WORONICZ

Jan Paweł Woronicz (1757-1829), urodzony, jak i H. Kołłątaj, na Wołyniu, był księdzem, a także poetą i kaznodzieją, który od 1806 r. zasiadał we władzach Księstwa Warszawskiego. Od 1815 r. był biskupem krakowskim i senatorem Królestwa Polskiego, zaś w latach 1828-1829 arcybiskupem warszawskim i prymasem. W 1800 r. został członkiem warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Jego krasomówcze przemówienia i mowy, nawiązujące do Biblii²⁷ oraz tradycji, której filarem były kazania ks. Piotra Skargi, uświetniały najważniejsze wydarzenia o znaczeniu narodowym.

Wyraziste nawiązania do Ps 136(137) pojawiają się w kazaniu żałobnym J.P. Woronicza wygłoszonym w 1800 r. po śmierci Michała Kazimierza Ogińskiego, byłego hetmana wielkiego litewskiego²⁸. Retoryczne pytanie, czy upadek ojczyzny i zatrata jej imienia oznacza też, że „cała Jego pamięć i zasługa w tych smutnych zwaliskach wywróconego kolosu wielkości naszej na wieki zalegnie”²⁹, zyskuje taką odpowiedź:

A jeżeli owym wybranego niegdy narodu rozproszeńcom, widomą ręką Opatrzności przez szczęścia i nieszczęścia, w miarę ich wierności prowadzonym, wolno było w obcej nawet ziemi pocieszać się przypomnieniem gniazda i rodu swojego; jeżeli im wolno było *nad rzekami Babilonu o cnotach Przodków swoich i chwale dawnego Syonu rozważać* (Psalm 136). Za cóż nam ma się nie godzić w tym przynajmniej zaciszu ołtarzów świętych, w tym jedynym i najpewniejszym przytułku naszych łez i westchnień zachęcać się przykładami braci naszych do tego wszystkiego, co nas w każdym kraju, rządzie i składzie okoliczności prawdziwie wielkimi i szczęśliwymi uczynić może³⁰.

Los Polaków został porównany do losu Żydów, „wybranego niegdyś narodu”. Znamienne, że J.P. Woronicz nie twierdzi, iż wybranie Izraela przez Boga

²⁷ Szerzej zob. J. GORZELANA, „Język Biblii jako tworzywo poezji Jana Pawła Woronicza (na przykładzie poematu »Zjawienie Emilki«)”, *Język religijny dawniej i dziś (w kontekście teologicznym i kulturowym). Materiały z konferencji, Gniezno, 22-24 września 2008* (red. P. BORTKIEWICZ, S. MIKOŁAJCZAK, M. RYBKA) (Poznań 2009) 179-187.

²⁸ R. PRZYBYLSKI, *Klasycyzm czyli Prawdziwy koniec Królestwa Polskiego*, 181-182.

²⁹ J.P. WORONICZ, *Mowy pogrzebowe i homilie dotąd drukiem nie ogłoszone. Z własnoręcznych pierwowzorów autora zebrane* (Kraków 1861) 3.

³⁰ Tamże, 4.

się skończyło. Bóg jest wierny swoim obietnicom i przymierzu także w sytuacji wygnania i rozproszenia Izraelitów jako ludu swego wybrania. Opatrzność Boża jest obecna tak w czasie szczęśliwym i pomyślnym, jak i podczas nieszczęścia, a zmienne koleje losu są uwarunkowane wiernością albo niewiernością wobec Boga. W momencie największego kryzysu Izraelici wygnani z ojczyzny, z dala od niej, „nad rzekami Babilonu”, przywołują na pamięć cnoty swoich przodków, zapewne przede wszystkim praojców Izraela (Abraham, Izaak, Jakub) oraz chwałę „dawnego Syjonu”, czyli Jerozolimy i jej świątyni, zanim zostały zburzone przez Babilończyków. Postępowanie Izraelitów, tchnące ufnością i nadzieją zakorzenioną w przekonaniu o życzliwej obecności Boga i chlubnej przeszłości, J.P. Woronicz traktuje jako paradygmatyczne. Położenie Polaków jest podobnie trudne, ale nie beznadziejne. W czasie, gdy obca przemoc pokonana być nie może, a perspektywa odzyskania wolności jest odległa, najlepsze wyjście to ustrzeżenie narodowej tożsamości, ugruntowane – na wzór starotestamentowych Izraelitów – w zawierzeniu Bogu i przywoływaniu najbardziej chlubnych kart własnej historii.

W późniejszym okresie J.P. Woronicz rozwinął i podbudował to przekonanie. Uważał, że w nowych warunkach najbardziej wzniosłą powinnością literatury jest nawiązywanie do najodleglejszej przeszłości narodu, wraz z jego protoplastami, przekazywanej także w podaniach i baśniach jako skutecznych nośnikach zbiorowej pamięci. Co więcej, opierając się na nawiązaniach do położenia Izraelitów, którzy wbrew dramatom, a może nawet dzięki nim, mieli do odegrania wyjątkową rolę w dziejach świata, J.P. Woronicz odwoływał się do perspektywy Nowego Testamentu i głosił mesjanistyczne koncepcje o wyjątkowym posłannictwie dziejowym Słowiańszczyzny.

Zatem jedna z odpowiedzi, jakich udzielano w ramach teologicznej interpretacji najnowszej historii Rzeczypospolitej, polegała – naśladując podejście przyjęte przez starożytnych (lecz zapewne nie tylko!) Izraelitów – na przywoływaniu dawnych zwycięstw i chwały oręża polskiego. Na zlecenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które widziało pilną potrzebę umocnienia rodaków, J.P. Woronicz miał opracować tzw. pieśnioksiąg (aluzja do Pięcioksięgu Mojżesza?), kładąc „na czele przyszłego zbioru pieśni religijnych naprzód wybrane psalmy, przez tylu poetów naszych w polszczyznę przestrojone”³¹. Chodzi o poetyckie przekłady J. Kochanowskiego, M. Gomółki i F. Karpińskiego. Wybrał rozwiązanie przyjęte przez autorów biblijnych, którzy teraźniejszość i przyszłość postrzegali i objaśniali w świetle wybranych epizodów z przeszłości. Właściwy dobór osób i wydarzeń, przywołujący to, co mężne, szlachetne i wzniosłe, miał zabezpieczać przed rozpaczą i utratą nadziei.

W Pieśni IV *Świątyni Sybilli*, utworze napisanym w 1801 r. i poświęconym zwycięstwu Jana III Sobieskiego pod Wiedniem, łatwo rozpoznać aluzję

³¹ J.P. WORONICZ, *Dzieła poetyczne wierszem i prozą* (Lipsk 1853) III, 23.

do aktualnego położenia narodu polskiego, wprawdzie zniewolonego, ale zachowującego pamięć i dziedzictwo dawnych wiktorii:

Ale nie czas pod cieniem murów Babilonu,
Stroić gęśle wspominki zgasłego Syonu!³²

Tym razem spojrzenie J.P. Woronicza, tak samo jak jego recepcja pieśni żydowskich wygnańców, jest jednak inne niż w mowie wygłoszonej kilka miesięcy wcześniej, po śmierci Michała K. Ogińskiego. Cień rzucany przez „mury Babilonu” może nastrajać pesymistycznie; może również gasić ducha oporu i sprzyjać narastaniu bierności. Sam wzgląd na przeszłość nie wystarczy. „Gęśle wspominki” mogą prowadzić donikąd, jeżeli utrudniają szukanie wyjścia z trudnego położenia i kształtowanie przyszłości.

Kłęska nie pozwala też uciec ani wymówić się od odpowiedzialności. Skoro Syjon to symbol uciemnionej Polski, a biblijny Babilon to symbol jej ciemniźcicieli – Rosji, Prus i Austrii – zatem na surowe potępienie zasługują ci, którzy, stając się zdrajcami ojczyzny, przyłożyli się do jej upadku i klęski. W tej samej Pieśni IV czytamy, że należy się im krwawa odplata, której charakter obrazuje nawiązanie do drugiej, znacznie rzadziej przywoływanej, części pieśni wygnańców:

Niech takim nieprzyjaciel targ ich w gardło wbije
I gniazdo ich zarodku lemieszem rozryje,
I płód ich zawiązany o kamień rozprysnie,
I ciała niepogrzebne psom na pastwę ciśnie³³.

Wymowne, że wykonawcami kary na rodzimych zdrajcach będą wrogowie ojczyzny, którym się oni bezwstydnie zaprzękali. Wyeksponowanie tego wątku sprawiło, że J.P. Woronicz nie zastanawia się, czy to podejście jest zgodne z przesłaniem Jezusa Chrystusa i Nowego Testamentu. Przejmuje starotestamentowy Psalm niemal dosłownie, co ma jeszcze bardziej napiętnować i potępić zdrajców i ich zgubną przewrotność.

5 maja 1803 r., podczas posiedzenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, J.P. Woronicz odczytał *Rozprawę I: O pieśniach narodowych*, w której los Polaków wyraził w tych samych biblijnych kategoriach:

Co stósowniejszego z położeniem naszym, jak z rozproszonymi potomkami Jakuba w psalmie 136 ozywać się: *Super flumina Babylonis sedimus et flevimus etc.*, a jak Kochanowski opiewa:
Siedząc na niskich brzegach babilońskiej wody,

³² J.P. WORONICZ, *Pisma wybrane* (wstęp, wybór i komentarz M. NESTERUK I Z. REJMAN) (Warszawa 1993), 192.

³³ Tamże, 198.

*A na piękne syońskie wspominając grody,
Co nam innego czynić? jeno płakać smutnie,
Powieszawszy po wierzbach zapomniane lutnie, itd.
Są to Dawida słowa, nie nasze³⁴.*

Cytaty pochodzą z Wulgaty oraz z przekładu Jana Kochanowskiego. Wulgata to ówczesny kanoniczny tekst Pisma Świętego przyjęty w Kościele katolickim, natomiast przekład Kochanowskiego uwydatnia i ożywia poetyckie aspekty tradycji Psalterza³⁵. Rozpoznamy tutaj trzecie, odmienne od dwóch poprzednich, czytanie i rozumienie Psalmu 136(137). Tym razem na pierwszym planie znajduje się analogia sytuacji starożytnych Izraelitów i Polaków żyjących na początku XIX wieku: „Cóż nam innego czynić? jeno płakać smutnie”. Dopowiedzenie: „Są to Dawida słowa, nie nasze”, ma podwójną wymowę. Z jednej strony sugeruje się zdziwienie, że o dawny Psalm tutaj chodzi, gdyż jego treść znakomicie wyraża położenie i odczucia tych, którzy go recytują w mowie polskiej, a z drugiej wygląda na to, że biblijny król Dawid był prorokiem, który zapowiedział, a więc i opłakiwał, nie tylko los biblijnego Izraela, lecz także Polaków.

W rozprawie, podkreślającej aspekt ciągłości opieki Bożej nad Izraelem jako ludem Bożego wybrania, J.P. Woronicz eksponuje w nieco inny sposób profetyczny wymiar biblijnego Psalmu:

Psalterz syońskiego króla i proroka składają po większej części takie pienia, w których Opatrzność widoczne niegdy dziwy swoje nad jednym ludem wskazując, ostrzec przez to chciała wszystkich narodów pokolenia, że toż samo nad nimi, acz ukrytą i niewidzialną wszechmocności swojej prawicą dopełnia³⁶.

„Pienia”, które składają się na starotestamentowy Psalterz, odzwierciedlają losy Izraela, przynosząc mu jednocześnie pocieszenie i nadzieję na przyszłość, jednak nie ograniczają się do tego i są przeznaczone dla wszystkich ludów i narodów oraz następujących po sobie pokoleń ludzkości, odsłaniając „ukrytą i niewidzialną prawicę” Wszechmocnego. Pociecha, jakiej, posiłkując się nawiązaniem do biblijnego Psalmu, udziela J.P. Woronicz, jest niewątpliwa: w każdym, nawet najtrudniejszym położeniu, Bóg nie opuszcza tych, którzy Mu ufają, trzeba tylko właściwie odczytywać bieg wydarzeń w kluczu Jego obecności i sensu, jaki im nadaje.

Nawiązanie do dziejów biblijnego Izraela zostało wyraźnie podjęte w *Kazaniu na pogrzebie księcia Józefa Poniatowskiego*, wygłoszonym 10 września 1814 r. w warszawskim kościele św. Krzyża:

³⁴ WORONICZ, *Dzieła poetyczne*, III, 24; TENŻE, *Pisma wybrane*, 228-229.

³⁵ BURDZIEJ, *Super flumina Babylonis*, 89.

³⁶ WORONICZ, *Dzieła poetyczne*, III, 50-51.

Bóg, który widomie niegdy wodzom izraelskim przewodził, jest ten sam, szanowni rodacy! W którego ojcowie wasi przed lat tysiącem uwierzyli³⁷.

4. JULIAN URSYN NIEMCEWICZ

Najwięcej nawiązań i aluzji do Psalmu 136(137) pojawia się w utworach Juliana Ursyna Niemcewicza (1757-1841). Był pisarzem, pamiętnikarzem oraz działaczem politycznym i społecznym. W 1788 r. został wybrany na posła Sejmu Wielkiego, stając się jednym z najaktywniejszych rzeczników przeprowadzania gruntownych reform politycznych i społecznych. Za narzędzie walki politycznej uznawał też swoją twórczość literacką, a najbardziej znane jego dzieła to *Powrót posła* (1791) i dramat *Kazimierz Wielki* (1792). Należał do ścisłego grona osób redagujących tekst Konstytucji 3 maja, a po jej uchwaleniu bardzo ostro potępiał targowiczán. W 1784 r. został osobistym sekretarzem Tadeusza Kościuszki i ranny w bitwie pod Maciejowicami był przez dwa lata (1794-1796) więziony w Twierdzy Pietropawłowskiej. Uwolniony po śmierci carycy Katarzyny II, wyjechał z Kościuszką do Ameryki, ale w 1802 r. powrócił do kraju.

Nawiązania do pieśni żydowskich wygnańców pojawiały się wielokrotnie w rozmaitych, bardzo zmiennych, okolicznościach życia J.U. Niemcewicza. Powołany na członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ogłosił w 1805 r. utwór *Psalm CXXXVII: Super flumina Babylonis*³⁸. Już dawno wyrażono przypuszczenie³⁹, że ów tekst powstał znacznie wcześniej, a mianowicie podczas dwuletniego uwięzienia w Petersburgu. Jeżeli tak rzeczywiście było, utwór Niemcewicza powstał dokładnie w tym samym czasie, a także w podobnych okolicznościach, co wiersz H. Kołłątaja *Napis na wierzbę* (przypomnijmy: w 1796 r. w austriackim więzieniu w Josefstadt). Poetycka parafraza, w której autor wystąpił najpierw w roli tłumacza, a następnie poety, dostosowuje niektóre elementy biblijnego psalmu do sytuacji zniewolenia Polaków⁴⁰. Pojawiają się charakterystyczne dodatki: wygnańcy wspominają nie tylko Jeruzalem, lecz i Jordan, bo takie skojarzenia nasuwa im pobyt nad Eufratem. „Podobnie pieśni, których

³⁷ Tamże, s. 96.

³⁸ J.U. NIEMCEWICZ, „Psalm CXXXVII. Super flumina Babylonis”, *Pisma różne wierszem i prozą* (J.U. NIEMCEWICZ) (Warszawa 1805) I, 536-537; przedruk: *Dzieła poetyczne wierszem i prozą* (Lipsk 1838) III, 96-97.

³⁹ W. WŁOCH, *Polska elegia patriotyczna w epoce rozbiorów* (Kraków 1916) 27; por. C. ZGORZELSKI, „Dzieje psalmu *Super flumina Babylonis* w poezji polskiej XIX wieku. Szkic historycznoliteracki”, *Religijny wymiar literatury polskiego romantyzmu* (red. D. ZAMĄCIŃSKA, M. MACIEJEWSKI) (Lublin 1995) 49; B. BURDZIEJ, *Super flumina Babylonis*, 95.

⁴⁰ ZGORZELSKI, „Dzieje psalmu, 48.

domagają się wrogowie, zostają określone jako »hymny przygotowane ku świętym przybytkom« oraz »pienia zwyczajne w świątyniach [...] Pańskich«, wnoszą element wiedzy potrzebnej do tego, by czytelnik lepiej rozumiał religijny sens odmowy Izraelitów⁴¹. Wyrażenie „święte przybytki” to również aktualizacja i adaptacja biblijnego nawiązania do świątyni jerozolimskiej, dokonana w perspektywie chrześcijańskiej i polskiej, nieograniczonej do jedynej prawowitej świątyni, lecz rozciągnięta na wszystkie sanktuaria, w których oddawana jest cześć Bogu. Analogicznie wzmianka o Edomie została zastąpiona wprowadzeniem „obcych narodów Pogańskich”. Wyraźne ślady adaptacji do sytuacji rodaków i ojczyzny widać również w takich wyrażeniach, jak „wydziercy miłej nam swobody”, „tyrani” oraz „zwycięzcy, co wam jarzmo dali”.

W 1804 r., na krótko zanim została wydana parafraza biblijnego psalmu, J.U. Niemcewicz udał się znowu na Nowy Kontynent, gdzie otrzymał obywatelstwo amerykańskie. Wezwany trzy lata później do powrotu do kraju włączył się w prace Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a w 1810 r. został prezesem Dyrekcji Rządowej Teatru Narodowego. W tym czasie nadal tworzył. Polityczno-patriotyczna adaptacja głównych motywów pieśni żydowskich wygnańców pojawia się w wydanej w 1816 r. *Przedmowie* do cyklu poetyckiego, opatrzonego tytułem *Śpiewy historyczne*, w którym przedstawiał wybitne postacie i wspaniałe czyny władców i wodzów Polski:

[...] mogą burzyciele świata zagubiać narody, zabierać i niszczyć te księgi, w których zapisane są plemienia ludzkiego szczęścia i klęski, ale nie zatłumią nigdy w ustach matek tych pieśni, którymi one przypominają dzieciom, że mieli ojczyznę. Przeniesiony z ziemi świętej lud Izraela na brzegach wód Babilońskich o Jordanie wspominał, w smętnych pieniach swoich nucił o ojczyźnie, o przodków czynach; odzyskał na koniec tę ziemię dlatego, że o niej myśleć, do niej nigdy wzdychać nie przestał⁴².

Gdy utrwalona w księgach pamięć zbiorowa jest zagrożona prześladowaniami ze strony wrogów, jej nośnikiem jest tradycja ustna, przede wszystkim rodzinna, na której straży stoją matki. To one opowiadają dzieciom o dawnej chwale, którą przyćmiły obecne klęski. Pamięć umacnia tożsamość i zabezpiecza przetrwanie, co doskonale widać na przykładzie biblijnego Izraela: wygnany z ojczyzny, zachował „w smętnych pieniach” żywą pamięć o niej i odzyskał ją „dlatego, że o niej myśleć, do niej wzdychać nie przestał”. Znamienne, że Niemcewicz poprzestaje na historii starotestamentowego Izraela, który pod koniec VI wieku przed Chr. powrócił do swojej ojczyzny, ani słowem nie wspominając o jego późniejszych losach i kilkunastowiekowym wygnaniu, jakie w czasach Niemcewicza nadal trwało. Trzeba nadmienić, że w okresie, w któ-

⁴¹ Tamże, 48-49.

⁴² J.U. NIEMCEWICZ, *Śpiewy historyczne z muzyką i rycinami* (Warszawa 1816) 7-8 [cyt. za: BURDZIEJ, *Super flumina Babylonis*, 96].

rym zostały napisane te słowa, ich autor zajmował się inwentaryzacją pamiątek narodowych.

W latach 1818-1831 J.U. Niemcewicz był senatorem Królestwa Polskiego, zaś w 1826 r., po śmierci Stanisława Staszica, stanął na czele Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Na powstanie listopadowe zareagował dość sceptycznie, włączył się jednak w redagowanie dokumentów i odezw jako członek Rady Administracyjnej i Rządu Tymczasowego. Po upadku powstania wyjechał do Wielkiej Brytanii z misją dyplomatyczną, która jednak się nie powiodła. Właśnie wtedy powstał utwór opatrzony tytułem *Pożegnanie lutni mojej* i opatrzony dopiskiem „Leykock-Abbey 22 września 1832”. Zarówno tytuł, jak i treść utworu nie zostawiają żadnych wątpliwości co do nastroju autora. Był to bodaj najtrudniejszy okres jego życia, przeżywany przez niego znacznie ciężej niż dwuletni pobyt w Twierdzy Pietropawłowskiej. Ogarniając myślami swoje życie, dochodzi do wniosku, że nie czeka go już nic wielkiego ani ważnego. Przywołując pradawny obraz odłożenia instrumentu muzycznego na znak definitywnego zakończenia działalności bądź twórczości, poeta napisał:

Zawieszę ciebie na wierzbie płaczącej,
Gdzie cichej wody strumienie,
Tam, gdzie cię ruszy wietrzyk przechodzący,
Żałosne wydasz jęczenie⁴³.

Osobista sytuacja poety szła w parze ze zniewoleniem narodu. Nie słyszy on bądź nie słucha, jak niegdyś Izraelici, obcych nawoływań do śpiewania „pieśni Syjonu”, być może dlatego, że nie obraca się, jak tamci, między wrogami, lecz między tymi, którzy mu sprzyjają i go rozumieją. Zawieszona na wierzbie lutnia odezwie się, gdy wiatr nią poruszy. Można to interpretować jako nadzieję J.U. Niemcewicza na to, że jego działalność i twórczość nie pójdą w zapomnienie, aczkolwiek ich wymowa na zawsze pozostanie smutna.

Wątek, którego brakuje w tym utworze, pojawia się w napisanym zaledwie trzy miesiące później, w ostatnim dniu 1832 r., wierszu *Odpowiedź matki Polski, której proszono, aby śpiewała*. Dramatyczne przywołanie biblijnego psalmu ma wyrazić lament matki Polki, postrzeganej nie tyle jako zwyczajna matka, ile jako matka-Ojczyzna, podniesiony nad dziećmi, które utraciła. Oto początek tego utworu:

Chcesz, bym śpiewała; mogleż nieszczęśliwa
Nucić, gdy Polska w niewoli,
Gdy kir śmiertelny wokoło ja okrywa,
Gdy nie ma końca niedoli?⁴⁴

⁴³ Cyt. za: M.A. KURPIEL, „Nieznane utwory J.U. Niemcewicza”, *Pamiętnik Literacki* (1908) 368-370 [cyt. za: BURDZIEJ, *Super flumina Babylonis*, 96].

⁴⁴ Cyt. za: KURPIEL, „Nieznane utwory J.U. Niemcewicza”, 626 [przytoczony za: BURDZIEJ, *Super flumina Babylonis*, 97].

Sytuacja porozbiorowa została przedstawiona w kluczu „funeralnym”. Mimo że nie ma tutaj bezpośredniego nawiązania do Ps 136(137), skojarzenia z nim są oczywiste. Podobnych skojarzeń jest zresztą w tym utworze więcej⁴⁵, a jedną z najbardziej przejmujących jest analogia między wygnaniem nad Eufrat oraz uprowadzeniem, „gdzie na Wołgi brzegu”.

W 1833 r. J.U. Niemcewicz przeniósł się z Wielkiej Brytanii do Paryża. Trzy lata później objął prezesurę Wydziału Historycznego, zaś w 1839 r. zainauguował, wspólnie z Henrykiem Sienkiewiczem, otwarcie Biblioteki Polskiej. Mimo że jego położenie się polepszyło, tęsknił do kraju. 12 maja 1841 r., dzień przed śmiercią, napisał:

Wygnańcy, co tak długo bładzicie po świecie,
Kiedyż znużonym stopom spoczynek znajdziecie?
Dziki gołąb ma gniazdo, robak ziemi bryłę,
Każdy człowiek ojczyznę, a Polak moglię⁴⁶.

Zamiast wyraźnego nawiązywania mamy tutaj reminiscencje pieśni żydowskich wygnańców. Niemcewicz, świadomie zbliżając się do kresu swego życia, raz jeszcze podejmuje motyw, który mu stale towarzyszył i daje wyraz swej ogromnej tęsknocie oraz umiłowaniu ojczyzny.

5. DYZMA BOŃCZA TOMASZEWSKI

Przeciwieństwem J.U. Niemcewicza był – i to pod wieloma względami – Dyzma Bończa Tomaszewski (1749-1825). Poeta, komediopisarz i publicysta, urodzony w Sandomierskiem, był stronnikiem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, a po pierwszym rozbiore Polski związał się ze Stanisławem Szymonem Potockim. Był przeciwnikiem Konstytucji 3 maja (1791) i rok później pełnił funkcję sekretarza konfederacji targowickiej. Uznawany za jednego ze współtwórców postanisławowskiego klasycyzmu, osiadł na Ukrainie, gdzie napisał epos historyczny *Jagiellonida* (1817).

Motyw wierzby pojawia się w autobiograficznym wierszu D. Bończy Tomaszewskiego zatytułowanym *Powrót na Ukrainę, czyli opisanie niektórych roślin krajowych dnia 21 listopada 1814 r.* Autor, który w 1801 r. napisał poemat *Rolnictwo*, był wnikliwym i wrażliwym obserwatorem przyrody. Tym razem poetycko zestawiał reminiscencje ojczystego krajobrazu. Wracając na Ukrainę, która stała się jego ojczyzną, wita się z tamtejszą przyrodą, jak z najbliższymi

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Cyt za: tamże.

osobami. W tym, niepozbanionym patosu, kontekście podejmuje i rozwija motywy wierzy o wyraźnym biblijnym rodowodzie:

Przy strumieniu, co cicho szeleścił w swym biegu
 Zwisłą wierzbę płaczącą spotkałem na brzegu.
 Drzewo melancholij! czemuż nachylone
 Otwierasz moje rany dotąd źle zgojone!
 Stojąc odosobnione, w wesołych drzew zbiorze,
 Może łzy ronisz, myśląc o naszym rozbiorze!
 Nie smuć się, patrz na inne, jak się zielenięją
 Nowych plonów w odmianie ciesząc się nadzieją.
 Lecz widzę, nic posępnych twych myśli nie straci,
 Choćbym ci przykład stawił wielu z moich braci,
 Którzy kiedy błyskotkę albo urząd wzięli,
 Ojczyzny i wolności dawnej zapomnieli⁴⁷.

Wierzba, „drzewo melancholij”, która opłakuje rozbiór ojczyzny, przywołuje wspomnienia smutku Izraelitów i otwiera niezabliźnione rany, skłaniając poetę „do gorzkiej, z lekka ironicznej refleksji nad tymi, którzy dla błyskotek i urzędów z nadania wroga sprzeniewierzyli się przysiędze psalmisty. Jedynie wierzba i poeta, samotni »w wesołych drzew [i ludzi] zbiorze«, zdają się powtarzać odwieczną przysięgę: »Jeśli zapomnę...«⁴⁸. Niemało do myślenia daje porównanie treści tego wiersza z biografią autora, wygląda bowiem na to, że z trudem przychodziło mu rozliczanie się z własną przeszłością. Wierzyby do czekały się personifikacji, w Babilonii były bowiem niemymi, ale wiernymi świadkami nasyconych cierpieniem pieśni Izraelitów, natomiast na Ukrainie słyszały podobne pieśni jej mieszkańców.

6. WALENTY GURSKI

Walenty Gurski (?-1832) to jeden z zapomnianych i obecnie mało znanych poetów i dramatopisarzy oraz autorów bajek z pierwszych dekad XIX wieku. Zajmowały go różne tematy, włącznie z okolicznościowymi wierszami miłosnymi. W latach 1797-1800 wystawiał komedie we Lwowie i w Teatrze Narodowym w Warszawie, zasłynął również z przekładów fragmentów *Eneidy* Wergiliusza.

⁴⁷ D. BOŃCZA TOMASZEWSKI, *Pisma wierszem i prozą, oryginalne i tłumaczone* (Warszawa 1822) I, 33-34.

⁴⁸ BURDZIEJ, *Super flumina Babylonis*, 91.

W 1817 r. we Lwowie ukazał się tom dzieł W. Gurskiego, w którym znalazł się wiersz łudzaco podobny do utworu H. Kołłątaja. Istnieją domysły, że mógł zostać napisany nawet z jego inspiracji. Oto jego początek:

W bujnym gruncie i w pysznym ogrodzie zrodzona:
Czemu smutne przedstawiasz żałoby znamiona?
Pysznią się wszystkie drzewa gałęzią wzniesioną:
Twe zwisłe, jak nad dolą płaczą opuszczoną!
Przemów i naucz ludzi, co twa postać znaczy?
Czy przytulkiem pokoju jesteś czy rozpaczy?⁴⁹

Znając mezopotamski rodowód wierzby oraz losy Izraelitów, poeta unika wyraźnych nawiązań do wiedzy przyrodniczej i starożytnych realiów. Skupia uwagę na wyglądzie tej wierzby, jaką dobrze zna, polskiej, oraz zadaje sobie pytanie o przeznaczenie i przyszłość narodu, na którego ziemi ona rośnie.

7. KAZIMIERZ BRODZIŃSKI

„Lutnię hebrajską” Jana P. Woronicza docenił i naśladował Kazimierz Brodziński (1791-1835). Poeta, tłumacz i krytyk literacki, w młodości uczestniczył w kampanii rosyjskiej Napoleona, co decydująco wpłynęło na jego duchowość i doświadczenia życiowe. Uczulony na okrucieństwa wojny, był sceptycznie nastawiony wobec walki zbrojnej. Zamieszkałszy w 1814 r. Warszawie, stał się członkiem loży wolnomularskiej, poświęcając liczne wiersze ideałom masonskim. W 1822 r. objął katedrę literatury polskiej na niedawno utworzonym Uniwersytecie Warszawskim, upatrując specyfikę rodzimej literatury w charakterze Polaków, których cechuje prostota, wiejskie upodobania i łagodne obyczaje. Chętnie szukał natchnienia i czerpał inspiracje z Biblii⁵⁰, od młodości pozostając pod wielkim wrażeniem starotestamentowej Księgi Lamentacji, a także Psalterza, znanego mu z „książek nabożnych” w przekładzie Jana Kochanowskiego⁵¹. Zapoznawszy się z poglądami J.G. Herdera i J.P. Richtera, przejął i podzielał wiele z nich, przenosząc wzorce krytycznej refleksji nad poezją hebraj-

⁴⁹ W. GURSKI, *Różne dzieła*, 6. Epigrammata, komedie i różne wiersze (Lwów 1817) 91 [cyt. za: BURDZIEJ, *Super flumina Babylonis*, 91].

⁵⁰ Zob. szerzej: Z.J. NOWAK, „Kazimierz Brodziński wobec Biblii”, *Biblia a literatura* (red. S. SAWICKI, J. GOTFRYD) (Lublin 1986) 238-264.

⁵¹ Zob. K. BRODZIŃSKI, „Jan Kochanowski”, *Kochanowski* (wybór i oprac. T. KOROLKO) 198-200.

ską na literaturę polską oraz innych narodów słowiańskich. Sprzyjał temu fakt, że w jego przekonaniu, „u Hebrajczyków była poezja zupełnie patriotyczną”⁵².

Sławę K. Brodzińskiego przyniosła rozprawa *O klasyczności i romantyczności tudzież o duchu poezji polskiej*, wydana w 1818 r., w której nie ukrywał zachwyty nad biblijnymi psalmami: „Odgłosy hymnów Izraela przez długie wieki brzmią jeszcze po świątyniach okręgu ziemskiego, nie ustępując niczemu, co później chrześcijaństwo i oświecenie mogło w tym rodzaju utworzyć”⁵³. Przejęty dramatem rozbiorów i skutkami kongresu wiedeńskiego (1815), który dał Polakom namiastkę państwowości, uznał, że „po Hebrajczykach u nas dopiero, w czasie politycznej zagłady, pienia do ich ducha zbliżone słyszeć się dały”⁵⁴. Wskazując na podobieństwa losu starożytnych Izraelitów i współczesnych mu Polaków (wygnanie, uwięzienie), Brodziński dwa razy sięga do Ps 136(137). Czyniąc aluzję: „Inni [...] z żalu na dalekie brzegi rozproszeni składali pienia tęsknoty do ziemi”, upatruje jej rodowód w Hi 30,31; a drugi raz, podając własną wersję w. 5 omawianego psalmu: „Jeruzalem! Jeśli ciebie zapomnę, niech stracę prawicę moją”⁵⁵.

Nie wiadomo, kiedy – przed powstaniem listopadowym, czy po nim – powstał utwór K. Brodzińskiego opatrzony tytułem *Psalm Jeremiasza*. Oto jego początek:

Opłakujemy w stroskanej drużynie
Nad Izraelem arfę roztrąconą,
Dziki wróg Boskie zamieszkał świątynie,
Puszczą jest kraj nasz, gród dziczy ochroną⁵⁶.

Aczkolwiek trwają dyskusje odnośnie do biblijnych inspiracji tego utworu, łączące go z prorokiem Jeremiaszem, w którym upatrywano autora Ps 136(137), wydaje się, że rację ma B. Burdziej, który łączy jego genezę z *Melodiami hebrajskimi* Byrona⁵⁷.

Dodajmy, że po upadku powstania listopadowego, w ogłoszonym w 1835 r. anonimowo *Posłaniu do braci wygnańców*, naród polski został porównany do Hioba i Chrystusa, zaś w ogólnej atmosferze rozpacz i bezsilności K. Brodziński, rozwijając tendencje mesjanistyczne, wzywa rodaków nie do czynu rewolucyjnego, ale do wewnętrznej odnowy i doskonalenia się.

⁵² K. BRODZIŃSKI, „Kurs literatury. Poezja (Ułamki)”, *Pisma* (wyd. J.I. Kraszewski) (Poznań 1873) V, 374 [cyt. za: BURDZIEJ, *Super flumina Babylonis*, 100-101].

⁵³ K. BRODZIŃSKI, *O klasyczności i romantyczności tudzież o duchu poezji polskiej* (wstęp i objaśn. A. ŁUCKI) (wyd. 2; Kraków [b.r.w.]) 66-67.

⁵⁴ Tamże, 313.

⁵⁵ B. BURDZIEJ, *Super flumina Babylonis*, 100.

⁵⁶ Cyt. za: tamże, 101.

⁵⁷ Tamże, 101-102 oraz 109-117.

8. JÓZEF LIPIŃSKI

Józef Lipiński (1764-1828), urodzony na Ukrainie, był pedagogiem, krytykiem teatralnym i powieściopisarzem, inicjatorem nurtu polskiej powieści sentimentalnej. Większość dorosłego życia przeżył w Warszawie, a działając we władzach oświatowych Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, propagował nowe metody nauczania. W latach 1814-1820 pełnił funkcję prezesa Dyrekcji Rządowej Teatru Narodowego i z tego okresu pochodzi wiersz *Wierzba płacząca z brzozą*, wydany w 1818 r. na łamach „Tygodnika Wileńskiego”:

Nad brzegiem łachy, na prost cichej skały,
Wierzba płacząca z brzozą obok stały,
Ta na ojczystym brzegu, gdzie rosła zrodzona,
Tamtą w obce krainy wiatry przeniesiona⁵⁸.

Utwór naśladuje konwencję bajki, spotykaną również na kartach Biblii. Dwa tytułowe drzewa reprezentują ludzi wiodących „ze sobą dialog na temat własnego losu”⁵⁹, a właściwie dwa narody, które mimo różnego pochodzenia dzielą to samo położenie. Brzoza reprezentuje Polaków, wierzba Izraelitów; jedni i drudzy żyją obok siebie, ale czy to jako gospodarze na własnej ziemi, czy też jako przybysze za ziemi wygnania, jednakowo cierpią, pozbawieni swoich ojczyzn. Wprawdzie nie ma tu wyraźnego nawiązania do Ps 136(137), jednak jego reminiscencje są niewątpliwe. Nie trzeba uzasadniać, że mamy tutaj mocny znak świadomości wspólnoty losów Polaków i Żydów, częściej zauważanej – czasami przez obie strony – w późniejszym okresie.

9. JAN KANTY RZESIŃSKI

Jan Kanty (Hieronim Stefan) Rzeziński (1803-1855), urodzony w Rajsku koło Oświęcimia, jako student filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim zamieścił w 1821 r. na łamach „Pszczółki Krakowskiej” parafrazę Psalmu 136(137), którą zatytułował *Psalm CXXXVI. Super flumina Babylonis*. Zarówno w numerowaniu biblijnego Psalmu, jak i nazewnictwie widać poleganie na łacińskiej Wulgacie, która stanowiła *Vorlage* przekładu. Początek utworu brzmi:

⁵⁸ J. LIPIŃSKI, „Wierzba płacząca i brzoza”, *Tygodnik Wileński* V (1818) [cyt. za: R. DOKTÓR, „Józef Lipiński (1764-1828)”, *Pisarze polskiego oświecenia* (red. T. KOSTKIEWICZOWA, Z. GOLIŃSKI) (Warszawa 1996) III, 692-693].

⁵⁹ BURDZIEJ, *Super flumina Babylonis*, 92.

Nędzni! Łzami wschodzące powitawszy zorza,
 Gdy los w jarzmo ohydnej poddał nas niewoli!
 Niosąc myśli na lubej ojczyzny przestworza,
 Tej wspomnieniem zwiększamy srogość przykrej doli⁶⁰.

Brak konkretyzacji miejsca niedoli wynika zapewne z tego, że sytuacja autora jest diametralnie inna niż dawne położenie Izraelitów. Nie przebywa z dala od ojczyzny, lecz w niej, wspólne jednak jest zniewolenie. Zarówno psalmista, jak i autor parafrazy dotkliwie odczuwają brak wolności. Nowego znaczenia nabiera motyw pamięci o Jeruzalem, zaadaptowany i zaktualizowany stosownie do uwarunkowań stanowiących kontekst życia autora:

Niech rdza wieku strony lutni mojej zrywa;
 Niech dźwięku nie użyzcza myślom tchnącym żalem.
 Głos w mych uściach stłumiwszy rozpacz nieszczęśliwa⁶¹.

Psalmista nie będzie zdolny do śpiewu, gdy zapomni Jeruzalem; autor parafrazy, 18-letni student filozofii, też deklaruje niemoc w wyrażaniu tego, co czuje w związku z dramatycznym położeniem swojej ojczyzny.

Podobnie, jak Jan P. Woronicz, Rzeziński parafrazuje również drugą, znacznie rzadziej przytaczaną, część biblijnego Psalmu:

[...] oto z groźnej szargi,
 Wnet upadku twojego zgubny grom wyleci.
 Szczęśliwy! Kto mszcząc nasze łzy, jęki i skargi,
 W przepaść skał dzikich wtrąci twe nieszczęśliwe dzieci!⁶²

Zemsta na Babilonie za krzywdy Izraela zyskuje nowe akcenty. „W imprekacji pojawia się mianowicie obraz burzy i karzącego gromu, który zwiastuje klęskę Babilonu”⁶³. Zważywszy na ówczesną sytuację polityczną, nie ma sprecyzowania, o jakich wrogów chodzi, ale polskim czytelnikom utworu nie trzeba było tego wyjaśniać. Mimo ogromnej dawki emocji, mamy do czynienia z „ochrzczeniem” starotestamentowego Psalmu. Rzeziński zamienia złorzeczące pragnienie roztrzaskania dzieci wrogów o skały na strącenie „nieszczęśliwych dzieci” w przepaść. Być może różnica nie wydaje się zbyt wielka, bo skutek w obu przypadkach był taki sam, ale z jednej strony widać wzbranianie się przed dosłownym powtórzeniem złorzeczenia Izraelitów, z drugiej zaś litość wobec dzieci, na które spadła kara za występki, jakich dopuścili się ich rodzice.

⁶⁰ Cyt. za: BURDZIEJ, *Super flumina Babylonis*, 93.

⁶¹ Cyt. za: tamże, 94.

⁶² Cyt. za: tamże.

⁶³ Tamże.

Warto nadmienić, że kilka lat później (1827) Jan Kanty Rzeziński doktoryzował się z dziedziny prawa, został nauczycielem, a następnie wykładowcą na UJ i otworzył kancelarię adwokacką. Należąc do krakowskiego środowiska liberalnej inteligencji, łączył nadzieje na odzyskanie przez Polskę suwerenności z politycznym realizmem.

10. ANTONI MALCZEWSKI

Antoni Malczewski (1793-1826), uczeń Liceum Krzemienieckiego, w latach 1811-1813 r. służył w wojsku Księstwa Warszawskiego. Następnie podróżował po Europie, zdobywając jako pierwszy Polak, a ósmy na świecie alpinista, szczyt Mont Blanc. W 1825 r. ukazała się pierwsza polska powieść poetycka jego autorstwa, zatytułowana *Maria*, osnuta wokół autentycznego wątku zamordowania w 1771 r. G. Komorowskiej, żony Szymona Potockiego, na polecenie jego ojca, który postanowił położyć kres małżeństwu syna, jakie uważał za mezalians. Powieść stała się natchnieniem dla wielu twórców, zarówno pisarzy, jak i malarzy, np. J. Kossaka.

We fragmencie *Marii*, w którym tytułowa bohaterka i jej ojciec zostają zestawieni z obrazem „Hebrajskiej Rodziny” przebywającej „nad brzegami Jordanu”:

A kto by widział jeszcze, jak jasność i wonie
 Męczeńskim wieńcem nagle oblekły im skronie –
 Oh! Może się przenosząc w odleglejsze wieki,
 Świetniejsze okolice, kraj sławny, daleki,
 Nad brzegami Jordanu, pod palmy drzewiną,
 Usiadłby zamyślony z Hebrajską Rodziną:
 I w spółnictwie niedoli, czując trwożę świętą,
 Poznał – też samą rękę, wieczną, niepojętą.
 Co swe łaski i kary zsyła lub odwleka;
 Też same zawsze troski wygnańca-człowieka,
 Któremu nawet w szczęściu jeszcze czegoś trzeba,
 I tylko wtenczas błogo – gdy westchnie do nieba!⁶⁴

Aczkolwiek wysuwano rozmaite domysły odnośnie do biblijnej inspiracji tego utworu (ucieczka Świętej Rodziny do Egiptu, scena zwiastowania Maryi), B. Burdziej⁶⁵, w moim przekonaniu słusznie dopatruje się tu zawołowanej aluzji do Psalmu 136(137). Spoiwem utworu jest prawda o człowieku jako wy-

⁶⁴ A. MALCZEWSKI, *Maria. Powieść ukraińska* (Białystok 1995) 122.

⁶⁵ BURDZIEJ, *Super flumina Babylonis*, 98.

gnańcu, której ilustracje i potwierdzenie stanowi los dawnych (i obecnych?) wygnańców żydowskich. Powrót „Hebrajskiej Rodziny” zza Eufratu nad Jordan usposabia do refleksji nad ludzkim losem, „któremu nawet w szczęściu jeszcze czegoś trzeba”. To spojrzenie, zadomowione w nauczaniu chrześcijańskim, karmi się podobieństwem, którego źródłem jest wielowiekowa *Wirkungsgeschichte* biblijnego Psalmu.

II. MAURYCY MOCHNACKI

Maurycy Mochnacki (1803-1834), urodzony koło Żółkwi, był publicystą i działaczem politycznym. Po studiach prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim (1820-1822) jako członek Związku Wolnych Polaków został uwięziony (1823-1824), a po zwolnieniu publikował artykuły i szkice teoretyczno-literackie. W 1828 r. ukazał się, anonimowo, *Głos obywatela*, skierowany do senatorów Królestwa Polskiego w obronie oskarżonych patriotów, w którym M. Mochnacki postrzega „narodowość” polską jako bliską tej, „jaką judejscy widzieli prorocy” i woła:

Azaliż to dziw jaki, Senatorowie! że w takim stanie rzeczy o innej Ojczyźnie bezpieczniejszej, o nowej Jerozolimie, poczciwi i pobożni rozmyślają? Cóż to dziwnego, że z pociechą w sercu słuchali syońskiej pieśni?⁶⁶

Wyraźne nawiązanie do (spełnionych) nadziei biblijnych Izraelitów stanowi zobowiązanie do podtrzymywania podobnych nadziei na zakończenie niewoli i wyzwolenie Polaków. Co więcej, „kiedyś za przewodnictwem i pomocą Bożą w jedną nierozdzieloną sprzężemy całość, że będziemy twierdzą Europę, pogromem dla złych sąsiadów i wybranym Słowiańszczyzny ludem”⁶⁷. Tak więc M. Mochnacki tworzy podwaliny pod polski mesjanizm przedromantyczny, który formułował nowy program dla Polaków oraz kultury i literatury polskiej, podjęty i rozwinięty po powstaniu listopadowym⁶⁸.

Tuż przed wybuchem powstania, w lecie 1830 r., ukazał się artykuł M. Mochnackiego poświęcony Janowi P. Woroniczowi. Chwałę twórczość

⁶⁶ M. MOCHNACKI, „Głos obywatela z Poznańskiego do Senatu Królestwa Polskiego z okazji sądu sejmowego Roku Pańskiego 1828”, *Dzieje polskiego mesjanizmu do powstania listopadowego włącznie* (K. UJEJSKI) (Lwów 1831) 252-253 [cyt. za: BURDZIEJ, *Super flumina Babylonis*, 103].

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Jego długa i wielowątkowa żywotność stała się na nowo widoczna pod koniec XX wieku, zwłaszcza w kontekście początków pontyfikatu Jana Pawła II (1978-2005).

poety, który obficie czerpał „ze świętych ksiąg Hebrajczyków”, Mochnacki przeciwstawia go tym, którzy w trudnym czasie burzliwych wydarzeń i przemian polityczno-społecznych szukali natchnienia nie tam, gdzie powinni, czyli w myśli religijnej, ale w racjonalistycznym sposobie rozumienia świata i utworach pisarzy pogańskich: „Kiedy innych mamili bóstwa umarłego politeizmu [...], on wtenczas przestępował ozdobnym rymem lutnię Dawida i powtarzał z Kochanowskim [...]”⁶⁹. Chodzi, oczywiście, o Psalm 136(137), gdyż M. Mochnacki przytacza jego pierwszą strofę właśnie we wspomnianym przekładzie Jana Kochanowskiego.

Podczas powstania listopadowego M. Mochnacki był jednym z przywódców Towarzystwa Patriotycznego i brał udział w nocy listopadowej (29 XI 1830). Walczył pod Ostrołęką, a po upadku powstania, rozgoryczony brakiem zgody i rozłamami, udał się na emigrację do Francji. Pozostał zwolennikiem gruntownych reform społecznych, ale stronił od nastawienia antyszlacheckiego, które znamionowało znaczną część emigracyjnej arystokracji.

* * *

Biblia była zawsze żywo obecna w kulturze polskiej, lecz jej obecność i oddziaływanie nasilały się podczas trudnych przełomów. Jednym z najtrudniejszych był na pewno początkowy okres „zamordowanego Królestwa”, zakończony klęską powstania listopadowego i utratą nadziei na rychłe odzyskanie wolności i niepodległości. W tym bardzo trudnym czasie, naznaczonym cierpieniem, poczuciem zdrady i bezwzględności sąsiadów, czasie osamotnienia i bezradności, wielką pomocą stały się biblijne strofy, zwłaszcza psalmiczne. Pozwoliły rozpoznać wspólnotę losów biblijnych Izraelitów i Polaków, jednako upokorzonych i pozbawionych ojczyzny, a zarazem pielęgnujących niezłomną nadzieję, która – skoro w przypadku Izraelitów się kiedyś spełniła i potwierdziła – podtrzymywana i rozniecana przez Polaków też zawieść nie może. Utwory z tego okresu, nawiązujące do Ps 136(137) oraz wyrażone w nich intuicje, zostały przyswojone zarówno w kraju, jak i na obczyźnie. Wygnanie babilońskie starożytnych Izraelitów stało się swoiście normatywnym paradygmatem w objaśnianiu wygnania Polaków na Wielkiej Emigracji⁷⁰.

⁶⁹ M. MOCHNACKI, „Woronicz”, *Poezja i czyn. Wybór pism* (wybór, wstęp i przyp. S. PIĘRÓG) (Warszawa 1987), 248 [cyt. za: BURDZIEJ, *Super flumina Babylonis*, 103].

⁷⁰ M. STAROWIEYSKI, *Tradycje biblijne. Biblia w kulturze europejskiej* (Kraków 2011) 240; obszernie zob.: C. ZGORZELSKI, „Dzieje psalmu *Super flumina Babylonis* w poezji polskiej XIX wieku. Szkic historycznoliteracki”, *Biblia a literatura*, 309-330; BURDZIEJ, *Super flumina Babylonis*, 126-178.